

# Przerażający efekt Giovanniego Caputo

27 września 2018

O tej sprawie nigdy nie pisaliśmy w serwisie. Zaczniemy jednak od wiadomości, którą przesłał jeden z czytelników.

„[...] Witam. Napiszcie coś o efekcie Giovanniego Caputo, bardzo ciekawe i lekko przerażające zjawisko do uzyskania w warunkach domowych, po krótkce: wpatrywanie się we własne oczy (lub cudze) przed lustrem co najmniej 10 minut może wywołać stan odmiennej świadomości: widzimy potwory, czas biegnie wolniej a nawet może prowadzić to do opętania. Oczy chyba naprawdę są zwierciadłem duszy. Pozdrawiam: Marek”

W takim razie teraz czas na historię, którą opowiedział jeden z naszych znajomych. Wydarzenie miało miejsce wtedy, kiedy miał ok. 19 lat (teraz ma 50). Ktoś mu powiedział, że niesłychane rzeczy dzieją się wtedy, kiedy patrzymy się w oczy własnego odbicia w lustrze. Według jego relacji robił to przez ok. 10 minut. Przez ten czas nic się nie działo, aż nagle zauważył, że w lustrze... zniknęło jego odbicie! Po prostu widział wszystko oprócz siebie – wyglądało to tak, jakby ktoś usunął w programie graficznym jego postać! Przeraził się tak potwornie, że natychmiast wybiegł z domu. Nigdy już więcej tego nie robił i powiedział naszemu koledze, że każdemu powtarza, aby nawet przez myśl mu nie przeszło powtarzanie „jego eksperymentu”, gdyż takie zabawy mogą doprowadzić do obłądu. Jego historia ma jeszcze jeden ciekawy aspekt. Otóż z jego pamięci zniknęło pół roku, które nastąpiło bezpośrednio po tym upiornym „doświadczeniu z lustrem”. Nie pamięta nic – co się z nim działo, co robił, gdzie był... po prostu nic.

Co wiemy o tym przerażającym fenomenie?

Zjawiskiem tym zainteresował się dr Giovanni Caputo z Uniwersytetu w Urbino. Postanowił przeprowadzić eksperyment, w

którym chciał sprawdzić, czy fenomen owych zjawisk znajduje się w samych lustrach, czy też ludzkich umysłach. Zadaniem uczestników eksperymentu było wpatrywanie się we własne odbicie w lustrze przez dziesięć minut przy przygaszonym świetle.

Wyniki eksperymentu okazały się zaskakujące. Caputo zaprosił 50 osób. Podzielił ochotników na grupę kontrolną i tą, która będzie uczestniczyć we właściwym eksperymencie. Członkowie grupy kontrolnej patrzyli na ścianę lub na siebie (gdy byli w parach). Druga grupa zabrała się za lustra. I to członkowie tej grupy zdawali bardzo ciekawy raport z tego, co zobaczyli.

Wyniki przedstawiały się następująco (nie sumują się do 100%, bo jedna osoba mogła zobaczyć kilka rzeczy, samo badanie/wpatrywanie się trwało 10 minut):

- aż 66% osób widziało własną twarz, ale bardzo zdeformowaną;
- 18% twarz swoich rodziców (w tej grupie wskazywano zarówno na rodziców, którzy jeszcze żyją, jak i na tych, którzy zmarli);
- nieznana osoba pojawiła się 28% z badanych;
- 18% widziało pysk zwierzęcia – kota, świni etc.

Prawie połowa z nich (48 procent) widziała potwory i inne fantastyczne stworzenia.

Kolejnym etapem eksperymentu przeprowadzonego przez Caputo było zastąpienie lustra innym żywym człowiekiem. Naukowiec postanowił sprawdzić, co stanie się, jeśli dwójka ludzi usiądzie naprzeciwko siebie i będzie wpatrywać się sobie w oczy przez dziesięć minut. W eksperymencie wzięło udział 20 młodych osób. Pomieszczenie, w którym odbywało się badanie było naświetlone na poziomie 0,8 lx; a badani siedzieli w odległości jednego metra od siebie.

Oto wyniki, które opublikował Giovanni Caputo:

- 90% respondentów widziało deformacje twarzy drugiej osoby;
- 75% uczestników badania widziało w twarzy partnera potwora;
- 50% uczestników widziało w twarzy drugiej osoby swoją własną twarz;
- 15% badanych zobaczyły twarz kogoś ze swoich krewnych.

Wiele osób wyjaśnienie owych dziwnych wizji upatruje w tzw. efekcie Toxlera. Intrygujące zjawisko w 1804 roku zaobserwował i opisał szwajcarski psycholog, Ignaz Paul Vital Troxler. Występuje ono wtedy, gdy obserwator skupia wzrok na jednym punkcie znajdującym się na wprost niego i próbuje wyeliminować wszystkie inne celowe ruchy. Wówczas pewne elementy zaczynają blaknąć, peryferia rozmywają się, perfekcja bodźca zanika.

Efekt Toxlera jest szczególnie wyraźny przy przygaszonym świetle, ale zachodzi także przy bardzo wysokim poziomie oświetlenia, przynosząc zamglenie obrazu. Jego intensywność zależy także w dużej mierze od stopnia koncentracji – im większa, tym silniejszy efekt. O tym, że efekt Toxlera działa przekonał się całkiem przypadkowo pewien student Sean Murphy, który przygotowując się do zupełnie innego doświadczenia, zauważył, że ustawione przez niego pary twarzy, u których pokrywało się położenie oczu, przy dłuższym wpatrywaniu się w jeden punkt, zaczynają się rozmywać.

Efekt tego zniekształcania jest lekko przerażający – twarze zmieniają się i wyglądają jak maski rodem z horrorów.

Źródło: [Nautilus.org.pl](http://Nautilus.org.pl)